VI RECENZJE I POLEMIKI

DOI: 10.48261/PIS264715

TADEUSZ PAWEŁ RUTKOWSKI
Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0001-7776-0647

MARIUSZ KOLMASIAK, *NIEPOKORNY. PROFESOR ZBIGNIEW WÓJCIK – PATRIOTA, STRAŻNIK PAMIĘCI PIŁSUDSKIEGO, HISTORYK,* WYDAWNICTWO INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ, WARSZAWA 2025, 840 S.

Wśród biografii, obficie reprezentowanych w historiografii polskiej, od pewnego czasu zaczęły się pojawiać prace poświęcone uczonym, w tym historykom. Najwięcej z tych opracowań dotyczy badaczy, których szczyt aktywności zawodowej przypadł na pierwszą połowę XX w.[1] W tej sytuacji coraz wyraźniej odczuwany jest brak większych prac dotyczących osób, których działalność miała miejsce przede wszystkim w drugiej połowie tegoż stulecia. Wiele z nich, zwłaszcza urodzonych przed II wojną świa-

[1] Przywołać tu można: P. Biliński, *Stanisław Kutrzeba (1876–1946): biografia naukowa i polityczna*, Kraków 2011; *idem*, *Władysław Konopczyński: historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880–1952)*, Warszawa 1999; *idem*, *Władysław Konopczyński 1880–1952: człowiek i dzieło*, Kraków 2017; J. Topolski, *Jan Rutkowski (1886–1949): o nowy model historii*, Warszawa 1986; M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka: Wacław Lipiński 1896–1949: żołnierz, historyk, działacz polityczny*, Warszawa 2021; T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot (1885–1975). Biografia polityczna*, Warszawa 2000; *idem*, *Stanisław Kot 1885–1975: między nauką a polityką*, Warszawa 2012. Z prac dotyczących historyków, tworzących w znacznym stopniu po 1945 r., wymienić należy zbiorowy tom poświęcony Aleksandrowi Gieysztorowi (*Aleksander Gieysztor: człowiek i dzieło*, red. M. Koczerska, P. Węcowski, Warszawa 2016), a także: A. Prokopiak-Lewandowska, *Władysław Pobóg-Malinowski (1899–1962): życie i dzieła*, Warszawa–Bełchatów 2012; M. Fic, *„Rzecznik historii rewolucyjnej": Henryka Rechowicza (1929–2004) życie publiczne i naukowe*, Katowice 2023. Do tego należy dodać biografie historyczek łódzkich pióra J. Kolbuszewskiej (*eadem*, *Kobiety na naukowym Olimpie?: łódzkie adeptki Klio w latach 1945–1989*, Warszawa 2021).

tową, już nie żyje, co umożliwia kompletną ocenę ich działalności i dorobku. W tej sytuacji z zadowoleniem przyjąłem ukazanie się obszernej, w założeniu całościowej biografii prof. Zbigniewa Wójcika (1922–2014) – archiwisty, historyka dziejów nowożytnych i działacza piłsudczykowskiego. Nie jest to postać z pierwszego szeregu środowiska historycznego, gdyż nie pełnił znaczących funkcji kierowniczych w nauce, nie zaistniał także na niwie politycznej. Jednak zarówno ze względu na dorobek naukowy w zakresie historii wieków XVI i XVII, rolę w środowisku, a także szeroko zakrojoną od lat siedemdziesiątych działalność społeczną, w tym na polu polityki pamięci, w pełni zasługuje na uwagę badaczy nie tylko historiografii, lecz także najnowszych dziejów Polski. Wspomniana biografia jest ważna także dlatego, że w znacznym stopniu zachowała się spuścizna bohatera książki, co w środowisku historyków nie jest częste.

Autor książki, dr Mariusz Kolmasiak, oprócz archiwum rodzinnego Wójcika, wykorzystał akta personalne swojego bohatera z Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Narodowego, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk (IH PAN), w którym profesor pracował przez ponad 40 lat. Uzupełnił je m.in. o akta z Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowego w Warszawie i Archiwum PAN w Warszawie. W obszernej podstawie źródłowej pracy brakuje wyraźnie szerszego wykorzystania zbiorów Archiwum IH PAN. W instytucie tym Wójcik nie tylko pracował, lecz także pełnił funkcje m.in. członka i przewodniczącego Rady Naukowej.

Obszerna praca została podzielona na 12 rozdziałów, obejmujących wszystkie aspekty życia i działalności jej bohatera, w tym życie prywatne. Podział ten można było uprościć, włączając takie krótkie części, jak *Studenckie lata*, *Początek kariery*, *Dowody uznania* czy *Bareizmy, wójcikizmy* do innych rozdziałów. Większym problemem jest podział wewnętrzny rozdziałów na wiele szczegółowych podrozdziałów, co utrudnia czytelnikom syntetyczne spojrzenie na działalność profesora. Rozdział 5 (*W służbie archiwalnej*) został podzielony na cztery podrozdziały, z których jeden (*Habilitacja*) mieściłby się raczej w rozdziale następnym, dotyczącym kariery naukowej (*Historyk*). Z kolei rozdział 6 (*Historyk*) został sztywno podzielony według etapów działalności naukowej Wójcika. Oddzielne podrozdziały poświęcono jego staraniom o pracę na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, zatrudnieniu w IH PAN, uzyskaniu stopnia profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego, obowiązkom służbowym w IH PAN, działalności w organizacjach naukowo-społecznych, wykładom, konferencjom, uzyskanym stypendiom oraz uczniom. Tak szczegółowy podział działalności naukowej według kryteriów formalnych nie pozwolił na spójne ukazanie przebiegu kariery zawodowej bohatera książki. Jeszcze gorzej wygląda to w rozdziale 6 (*Działalność opozycyjna*), który składa się z 11 podrozdziałów, ułożonych dość chaotycznie, autor bowiem starał się zastosować układ chronologiczny, co z racji nakładania się na siebie w czasie poszczególnych aspektów i etapów opozycyjnej działalności profesora dało obraz nieczytelny i niespójny. Lepszy byłby układ

chronologiczno-rzeczowy, pozwalający na prześledzenie etapów tej aktywności. Nie budzi natomiast moich zastrzeżeń wydzielenie w osobnym rozdziale 9 (*Strażnik pamięci Józefa Piłsudskiego*) działań Wójcika na polu upamiętnienia Marszałka, choć ich część mieści się w rozdziałach 7 (*Publikacje*) i 8 (*Działalność opozycyjna*). Jednak także w tym rozdziale należy postawić zarzut zbyt szczegółowego omawiania kolejnych, drobnych zagadnień (został on podzielony na 20 podrozdziałów!), co utrudnia ogarnięcie zakresu działalności bohatera książki w poszczególnych organizacjach i podejmowanych przezeń inicjatyw. Niepotrzebny, zwłaszcza w istniejącej formie, jest rozdział 10 (*Dowody uznania*), który w części powinien się znaleźć w rozdziale dotyczącym aktywności zawodowej, a w części – ostatnich lat życia Wójcika. Wspomniany powyżej, krótki (18 stron) rozdział ostatni, zatytułowany niezbyt trafnie *Bareizmy, wójcikizmy*, jest wartościowy poznawczo nie tylko dla osób zainteresowanych osobowością profesora, lecz także dla historyków społecznych, ale powinien zostać włączony do rozdziału o życiu osobistym Wójcika.

Oprócz złej konstrukcji, recepcję recenzowanej książki utrudnia przyjęty przez autora relacyjny tok wywodu, oparty na omawianiu poszczególnych dokumentów i pozbawiony w znacznym stopniu analizy. Poważne zastrzeżenia budzi także rezygnacja Kolmasiaka z dokładnego przedstawienia dorobku naukowego jego bohatera. Poświęcony tej kwestii rozdział 7 (*Publikacje*) zawiera omówienie najważniejszych dzieł profesora głównie na podstawie źródeł z jego archiwum prywatnego – w tym korespondencji – oraz relacji zebranych współcześnie od badaczy. W efekcie otrzymujemy dość chaotyczną prezentację poszczególnych książek. Można przyznać autorowi rację, gdy pisze, że pełnej oceny dorobku naukowego Wójcika może dokonać jedynie badacz dziejów nowożytnych, ale szersze przedstawienie poszczególnych prac i ich miejsca w ówczesnej historiografii powinny się znaleźć w omawianej pracy. Wystarczyłoby wykorzystać ich recenzje, traktując relacje współczesnych tylko jako źródło pomocnicze. W dodatku przyjęta przez Kolmasiaka formuła omówienia dorobku powoduje, że niektóre ważne informacje na ten temat znajdują się w innych rozdziałach jego monografii. I tak dopiero na końcu książki autor zamieszcza informację, że w ostatnim wydaniu *Historii powszechnej XVI i XVII w.* Wójcik usunął fragmenty wpisane pod presją polityczną w latach sześćdziesiątych. Ten niezwykle ciekawy aspekt nacisków politycznych (a nie tylko cenzury) na twórczość historyków polskich, w tym omawianego badacza, nie znajduje w ogóle odbicia w książce. Oderwanie opisu (bo nie analizy) kariery naukowej Wójcika od jego twórczości powoduje, że jej przedstawienie jest niejasne.

W pierwszym rozdziale pracy autor omawia, zgodnie z chronologią, genealogię swojego bohatera. Ogranicza się jednak tylko do nazwisk rodzin, ich pochodzenia i wykonywanych zawodów (s. 21), pełne zestawienie zamieszczając jedynie w tabelach (s. 62–63). Kolmasiak pisze, że Walenty Wójcik, ojciec profesora, po rozwiązaniu Legionów Polskich i aresztowaniu Piłsudskiego, trafił do żandarmerii w Ostrowi Mazowieckiej, nie zauważając, że chodziło o Polnische Wehrmacht (Polską Siłę Zbrojną) – formację podległą niemieckiemu generał-gubernatorowi warszawskiemu. Wstąpienie do niej było trakto-

wane jako kolaboracja przez większość legionistów, którzy – po odmówieniu przysięgi na rzecz cesarza Niemiec – trafili do obozów internowania (s. 20). Niejasny jest także opis reakcji Walentego Wójcika na przewrót majowy (za relacją syna). Brakuje w tym miejscu komentarza autora[2]. Fragment poświęcony działalności późniejszego profesora w konspiracji w czasie II wojny światowej jest powierzchowny. Kolmasiak nie objaśnia, jaki charakter miała organizacja Miecz i Pług, do której początkowo należał Wójcik. Czytelnik książki nie poznaje także nazwy struktur AK, w których jej bohater działał po wystąpieniu ze wspomnianej organizacji. Autor nie potrafił usytuować w tych strukturach grupy kierowanej przez ppor. Jana Tadeusza Hejwowskiego, prawdopodobnie związanych z Referatem „Zachód" (kryptonim „Lombard") Wydziału Wywiadu Ofensywnego Oddziału II Komendy Głównej AK. Oparcie tej części wywodu na relacjach uczestników wydarzeń, w tym samego Wójcika, powstałych w różnych okresach PRL, jest zdecydowanie niewystarczające. Nie widać w tej partii książki pogłębionej kwerendy, wyraźny jest także brak orientacji autora w realiach okupacji i działalności polskiego podziemia.

Omawiając okres studiów Wójcika na KUL, a następnie na Uniwersytecie Warszawskim, warto było poświęcić więcej miejsca postaci jego mistrza, prof. Władysława Tomkiewicza, w tym podać informację o „zesłaniu" go w 1952 r. do Instytutu Historii Sztuki UW i odsunięciu od badań historycznych. Dopiero w dalszym ciągu pracy (s. 131–132) autor pisze (za Wójcikiem) o tych wydarzeniach, nie komentując ich. Nie zauważa przy tym, że w okresie studiów Wójcika trudno jeszcze było mówić o politycznej izolacji Tomkiewicza, który pełnił funkcję m.in. dyrektora Biura Rewindykacji i Odszkodowań Ministerstwa Kultury i Sztuki (1945–1950). Podając, za Tomaszem Siewierskim, informację o kontaktach Tomkiewicza z jego mistrzem, przebywającym na emigracji prof. Oskarem Haleckim, Kolmasiak nie zauważa, że były one bardzo nikłe i miały miejsce w okresie bezpośrednio powojennym i po 1956 r.[3] Na stronie 116 autor pisze o wygłaszanych przez Wójcika wykładach z marksizmu, pozostawiając ten fakt bez komentarza. Zresztą generalnie nie podejmuje on interpretacji opisywanych etapów działalności zawodowej swojego bohatera, w tym jego postawy w latach stalinowskich, obejmującej m.in. ideową mimikrę, niezbędną dla funkcjonowania osoby z jego pochodzeniem. Nie wyjaśnia także samej jego kariery zawodowej w tym okresie, która z wymienionych wyżej przyczyn nie była oczywista. Niezbyt jasny jest także opis awansów naukowych bohatera książki, w tym jego starań o stanowisko docenta w 1954 r. W tym miejscu przydałoby się skorzystanie z akt Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki, które znajdują się w AAN, w zespole Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Niejasny jest także opis uzyskania przez Wójcika stopnia kandydata nauk – autor wyraźnie nie

[2] Z. Wójcik pisał, że jego ojciec miał wrócić „upojony zwycięstwem", a z drugiej: „nie przypominam sobie, żeby miał jakąś wielką satysfakcję z tego zwycięstwa. Jednak to było przykre". M. Kolmasiak, *Niepokorny. Profesor Zbigniew Wójcik – patriota, strażnik pamięci Piłsudskiego, historyk*, Warszawa 2025, s. 25.

[3] Por. T.P. Rutkowski, *Oskar Halecki a warszawskie środowisko akademickie* [w:] *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, t. 2, red. M. Dąbrowska, Warszawa–Łódź 2014, s. 101.

orientuje się w meandrach polityki naukowej lat pięćdziesiątych. Wykorzystując akta UB, Kolmasiak opiera się na moim (nieopublikowanym) artykule, zastępując nim własną analizę źródeł aparatu bezpieczeństwa dotyczących profesora. Nie wykorzystuje przy tym opublikowanych doniesień Zygmunta Kolankowskiego ps. „Zyg", w którym znajdują się informacje i opinie dotyczące bohatera książki[4].

Sprawa zatrudnienia Wójcika na UMCS została zrelacjonowana zbyt szczegółowo, a przy tym nie jest osadzona w realiach ówczesnej polityki naukowej (sprawa jednoetatowości). Pisząc zaś o jego pracy w IH PAN, autor skupia się głównie na pełnionych przez niego funkcjach i odbytych konferencjach, nie pisząc prawie nic o aktywności w ramach organizacyjnych instytutu (nie wiemy nawet, w jakiej jego strukturze był zatrudniony), jego Radzie Naukowej, a także Komitecie Nauk Historycznych PAN. Widoczny w tym miejscu jest brak kwerendy w aktach IH PAN i brak koncepcji ujęcia tej kwestii, zwłaszcza że aktywność i twórczość naukowa Wójcika zostały omówione w innym miejscu. W opisie obchodów 300. rocznicy bitwy pod Wiedniem brakuje zarysowania ich tła politycznego i naukowego. Opis udziału Wójcika w tych obchodach jest niejasny i nieosadzony w kontekście sytuacji politycznej w PRL. Niewielki sens ma następująca dalej (s. 173–177) relacyjna i niepełna wyliczanka aktywności profesora w organizacjach „naukowo-społecznych", oparta wyłącznie na dokumentach z jego archiwum prywatnego. Ciekawe informacje o problemach Wójcika z uzyskaniem członkostwa w PAN w 1991 r. (wnioskowi Rady Naukowej IH PAN w tej sprawie nie nadano biegu) nie zostały skonfrontowane z innymi źródłami, w tym relacjami uczestników wydarzeń (s. 174–176). Ograniczony sens ma także wymienianie przejawów aktywności naukowej Wójcika, zamieszczone w podrozdziale *Wykłady, konferencje i stypendia podczas wyjazdów zagranicznych* (s. 178–179), bez osadzenia ich w całości jego kariery naukowej i analizy efektów. Wśród przejawów aktywności badawczej autor zamieścił dość obszerną informację o przewiezieniu przez Wójcika do Paryża, dla Jerzego Giedroycia, maszynopisu pamiętników Wincentego Witosa. Tę informację, istotną raczej dla oceny stosunku Wójcika do PRL niż jego działalności naukowej, autor skomentował, posługując się wyłącznie opinią Mariana M. Drozdowskiego, choć zasługuje ona na głębszą analizę i ocenę, w kontekście zarówno postawy politycznej Wójcika, jak i stosunku do niego dyrektora IH PAN, prof. Tadeusza Manteuffla, który mu tę misję powierzył (s. 180–181). Opisując pobyty swojego bohatera w Stanach Zjednoczonych, Kolmasiak nie pokusił się o refleksję nad przyczynami uznania, którym cieszył się w środowiskach tamtejszych badaczy Europy Wschodniej, w tym polskich historyków emigracyjnych (s. 185–190, 192–193, 197–201). Komentarza brakuje także przy relacji z pobytu Wójcika w ZSRS (1977–1978), kiedy to, mimo zgody na jego pobyt, nie dopuszczono go do archiwów (s. 196–197). Autor, relacjonując za

[4] A. Kulecka, T.P. Rutkowski, *Oczami agenta. Środowiska naukowe i archiwalne w doniesieniach tw. „Zyg" – Zygmunta Kolankowskiego*, Warszawa 2012.

korespondencją profesora jego wyjazdy naukowe, podaje sporo dotyczących go danych osobistych, co zakłóca tok narracji i powoduje powtarzanie się tych samych informacji.

Oceniając, w rozdziale *Publikacje*, dorobek naukowy Wójcika Kolmasiak cytuje wiele często ogólnikowych ocen innych badaczy (nie zawsze specjalistów od historii nowożytnej, jak np. prof. Piotr Łossowski), nie dokonując własnej oceny i nie konfrontując przywołanej opinii bohatera książki ze zdaniami innych badaczy, zarówno współczesnych profesorowi, jak i dzisiejszych (s. 264–266). Ciekawe losy napisanej przez Wójcika syntezy historii powszechnej XVI i XVII w. Kolmasiak omawia tylko na podstawie dokumentów zachowanych w spuściźnie swojego bohatera, nie próbując dociec, jakie dokładnie były zarzuty wobec tej pracy, ani wyjaśnić, z czego wynikały krytyczne recenzje, w tym ewidentnie stronniczego ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego (s. 268–270). Nie podjął także próby dotarcia do recenzji książki, odtwarzając treść podniesionych zarzutów wyłącznie na podstawie opinii samego Wójcika. W tym miejscu warto byłoby zauważyć, że problemy profesora z wydaniem omawianej pracy splotły się z nagonką polityczną na Państwowe Wydawnictwo Naukowe i wynikającymi z niej zmianami personalnymi. W tym kontekście przywołane przez autora podziękowania dla kierowniczki i pracowników redakcji historycznej PWN – Natalii Karpowskiej, Ireny Tatarczukowej i Marii Zych – zawarte w liście do nowego (od 30 kwietnia 1968 r.) dyrektora PWN Jerzego Wołczyka nabierają innego charakteru (s. 271).

Opis najbardziej chyba znanej pracy Wójcika, biografii Jana III Sobieskiego, jest również chaotyczny i pobieżny (s. 275–282), choć w tym przypadku autor przywołał recenzje wydawnicze. Niewątpliwą wartość tej części recenzowanej książki stanowią przywołane opinie współczesnych, zaczerpnięte z zachowanej korespondencji profesora. W rozdziale *Publikacje* brakuje ustosunkowania się Kolmasiaka do drobniejszych prac bohatera książki i syntetycznego ujęcia jego publicystyki.

Omawiając publikacje Wójcika, poświęcone Piłsudskiemu, autor omawianej pracy zauważa co prawda brak naukowych kompetencji swojego bohatera do badania dziejów XX w., jednak nie podejmuje się oceny jego dorobku w tym zakresie. Tymczasem syntetyczne zarysowanie obrazu Marszałka w ujęciu profesora, stanowiące w latach osiemdziesiątych przeciwwagę dla oficjalnej historiografii, jest niewątpliwie potrzebne. Brakuje również analizy zarzutów Anny Sucheni-Grabowskiej wobec książki Wójcika *Józef Piłsudski 1867–1935*, będących podstawą odmowy druku tej monografii w Wydawnictwie DiG. Czytelnik dowiaduje się o sporze między dwojgiem uczonych wokół tej pracy, lecz nie poznaje jego przyczyn.

W kolejnym rozdziale, *Działalność opozycyjna*, brakuje przede wszystkim analizy postawy Wójcika wobec rzeczywistości Polski komunistycznej w końcu lat czterdziestych i okresie stalinowskim. W tym miejscu przydatne byłyby wspomniane wyżej doniesienia Kolankowskiego, a także odniesienie się do literatury dotyczącej postaw wobec stalinizmu. Kontestacja PRL przez Wójcika na forum publicznym, przejawiająca się przede wszystkim oddawaniem czci poległym w czasie II wojny światowej i pamięcią o nich,

miała miejsce po 1956 r. Autor nie zastanawia się, czy Wójcik podejmował takie działania w okresie wcześniejszym, np. odwiedzając groby powstańcze na Powązkach, natomiast – niezgodnie ze stanem faktycznym – uznaje, że odwiedziny tego cmentarza 1 sierpnia były po 1956 r. aktem odwagi (s. 326). W omawianym rozdziale znajduje się także opis próby werbunku Wójcika na tajnego współpracownika wywiadu (Departamentu I) SB. Opis jest powierzchowny, nie dowiadujemy się z niego nawet, jaka komórka SB podjęła się werbunku, jak zwykle brakuje analizy postawy profesora, który początkowo dwukrotnie zgodził się na współpracę, by ostatecznie odmówić i odwołać się do Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, w efekcie paraliżując działania podjęte wobec niego przez bezpiekę, a jednocześnie nie tracąc możliwości wyjazdu na stypendium.

Kolmasiak nie potrafi osadzić działalności opozycyjnej Wójcika w kontekście sytuacji politycznej w Polsce. Na przykład pisząc o opóźnieniu kolejnego wydania książki *Historia powszechna XVI i XVII w.* przez PWN, spowodowanej podpisaniem w styczniu 1977 r. przez jej autora listu do Sejmu PRL, podaje, że – podobnie jak w przypadku próby werbunku przez SB – Wójcik odwołał się do kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC, prof. Jaremy Maciszewskiego, który skutecznie interweniował w tej sprawie. Kolmasiak zwrócił przy okazji uwagę na bezczelność argumentacji Maciszewskiego, który w liście do Wójcika usprawiedliwiał działania PWN, nie zauważając jego skutecznej interwencji w tej sprawie, uwidaczniającej mechanizmy reagowania władz PRL na opozycyjne działania uczonych (s. 345–347). Podobnie autor omawianej pracy nie zwrócił uwagi na to, że Wójcik krytykował zgodę prof. Henryka Samsonowicza na objęcie w 1980 r. funkcji rektora UW, mówiąc, żeby „się nie staczał do poziomu tych, którzy współpracują lub starają się współpracować" (s. 349). Obawy bohatera książki mogły wynikać z członkostwa Samsonowicza w PZPR i pełnienia przezeń wcześniej, z jej nadania, ważnych funkcji: I sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR, dziekana Wydziału Historycznego i prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego. Pisząc obszernie o nieprzyjęciu Nagrody Ministra Kultury i Sztuki przez Wójcika w 1983 r., Kolmasiak obszernie cytuje listy osób prywatnych, wysłane do niego, które niewiele wnoszą do naszej wiedzy o tej sprawie (s. 380–381). Podobnie jak w wielu innych miejscach książki, opis działalności profesora w latach osiemdziesiątych jest chaotyczny i nie tworzy spójnego obrazu. To samo można powiedzieć o przedstawieniu jego stosunku do Kościoła katolickiego.

Ciekawy i w znacznym stopniu nowatorski, choć – tak jak poprzednie – bardzo relacyjny, jest rozdział poświęcony działalności Wójcika na polu upamiętnienia marsz. Piłsudskiego. W rozdziale tym, podobnie jak w przypadku twórczości profesora dotyczącej tej kwestii, brakuje syntetycznego i krytycznego przedstawienia jego poglądów na życie i działalność Marszałka i jego obozu politycznego. Pisząc o krytyce endecji i Romana Dmowskiego przez swojego bohatera, Kolmasiak nie zauważa, że znajomość przez niego myśli politycznej lidera endecji była bardzo ograniczona. Wspominając o negatywnej opinii Wójcika na temat książki ks. Józefa Warszawskiego SJ *Piłsudski a religia*, autor nie podaje, które

tezy tej pracy wzbudziły jego oburzenie (s. 451). Nie podaje także argumentacji profesora, wskazując na obronę przezeń obozu w Berezie Kartuskiej (s. 461–462). Ciekawy jest opis konfliktu Wójcika z prof. Andrzejem Garlickim (s. 465–484). Pisząc o polemice bohatera omawianej książki z tym uczonym, wysłanej za zgodą Kolegium IH PAN w styczniu 1973 r. do warszawskiej „Kultury", w zasadzie nie podaje ani jej treści, ani zawartości artykułu Garlickiego, będącego obiektem sporu. Nie zastanawia się także nad przyczynami niepublikowania tego tekstu przez redakcję (s. 465). Przywołując informację o współpracy Garlickiego z SB (s. 469–470), warto było napisać, kiedy miała ona miejsce i kiedy wyszła na jaw. Kolmasiak nie odniósł się także do stanowiska środowiska historycznego wobec oczerniającego Wójcika artykułu Dariusza Sitarskiego pt. *Przemówili dworacy*, zamieszczonego w tygodniku „Polityka" z 12 maja 1995 r. Tekst ten, choć został opublikowany niewątpliwie z inicjatywy, a w każdym razie za zgodą Garlickiego (możliwe, że napisał go pod pseudonimem jego uczeń), nie został szczegółowo omówiony. Na oburzenie Wójcika jego tezami i wniosek o rozpatrzenie sprawy przez Komisję Dyscyplinarną PTH zarówno ta organizacja, jak i Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie zajęły stanowisko wyraźnie wstrzemięźliwe, choć ostatecznie negatywne. Przeciwnie postąpiła Rada Naukowa IH PAN, co warto było szerzej skomentować.

Także w tym rozdziale w wywody autora często wkrada się chaos i zbyt szczegółowe wydzielanie kolejnych działań bohatera książki. Na przykład podrozdział *Ostatnia droga Piłsudczyków*, zawierający dokładne wyliczenie pogrzebów, w których brał udział Wójcik, można było włączyć do części zawierającej opis jego działalności w środowisku piłsudczykowskim (s. 515–525). Podobnie jak podrozdział dotyczący ufundowania epitafium Piłsudskiego w Katedrze św. Jana w Warszawie (s. 525–539). W tym miejscu omawianej pracy zabrakło refleksji nad oporem hierarchii kościelnej, w tym ks. kard. Józefa Glempa, przeciw temu upamiętnieniu, wykraczającym poza diagnozowane przez Wójcika wpływy endeckie (s. 527–528). W całym rozdziale dotyczącym pamięci Marszałka nagminne jest nieobjaśnianie (lub robienie tego z opóźnieniem) występujących w tekście ważnych postaci, jak Joanna Onyszkiewicz, Krzysztof Münnich czy Zofia Lisowska (s. 492, 544).

Warto podkreślić, że autor z jednej strony unika tonów hagiograficznych, rysując obraz swojego bohatera, z drugiej zaś unika krytyki jego działalności i twórczości. Nie wykorzystuje m.in. krytycznych wobec Wójcika doniesień agentów SB, niezależnie od oceny ich wartości[5]. Generalnie akta aparatu bezpieczeństwa nie zostały przez autora dobrze i w pełni wykorzystane, choć zawierają sporo informacji dotyczących postawy Wójcika w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

W sumie otrzymaliśmy pracę zawierającą bardzo ciekawe, w znacznym stopniu niewykorzystywane dotąd w historiografii źródła, których jednak autor nie potrafił uzupełnić odpowiednio szeroką kwerendą archiwalną. Nie potrafił także skonstruować monografii

[5] AIPN 0246/868, Doniesienia kontaktu operacyjnego ps. „CA", digiarch, k. 48–49.

w sposób pozwalający na wyczerpanie zebranych materiałów ani poddać opisywanych wydarzeń analizie i osadzić w rzeczywistości politycznej i społecznej Polski.

W swojej pracy Kolmasiak zacytował opinię swojego bohatera na temat biografii historycznych: „W moim głębokim przekonaniu historyk, który przystępuje do pracy nad biografią jakiejś wielkiej postaci, nie powinien mieć żadnej z góry przyjętej tezy, nie powinien ulegać żadnej legendzie, ani złotej, ani przede wszystkim czarnej. […] tło historyczne powinno być szerokie, inaczej bowiem wiele działań i poczynań królów, wodzów, władców byłoby zupełnie niezrozumiałe nie tylko dla czytelników biografii, ale również ich autorów. […]. Sądzę, że tło historyczne powinno być uwzględniane, naturalnie w innych proporcjach niż przy biografiach królów, władców, wodzów czy wielkich polityków, także w pracach poświęconych wybitnym twórcom kultury, nauki, literatury, gospodarki i wszystkich innych dziedzin życia publicznego i społecznego. […]"[6]. Z przykrością wypada stwierdzić, że słowa te nie znalazły odbicia w biografii ich autora, sprawiając, że wyczerpująca ocena życia i dorobku prof. Wójcika pozostaje wciąż przed nami.

TADEUSZ PAWEŁ RUTKOWSKI (ur. 1965) – historyk dziejów najnowszych, profesor na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w historii Polski i Europy Wschodniej w XX w., w tym w polityce naukowej i historii historiografii. Autor m.in.: *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne* (2007); *Adam Bromberg i „Encyklopedyści". Kartka z dziejów inteligencji polskiej w PRL* (2010); *Pańska, szlachecka, faszystowska. Polska w sowieckiej propagandzie, kulturze i historiografii 1917–1945* (2020).

TADEUSZ PAWEŁ RUTKOWSKI (born 1965) – researcher of modern history, professor at the Faculty of History, University of Warsaw. He specializes in the history of Poland and Eastern Europe in the 20th century, including science policy and the history of historiography. Author of several books, among others: *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne* [Historical Sciences in Poland 1944–1970: Political and Organizational Issues] (2007); *Adam Bromberg i „Encyklopedyści". Kartka z dziejów inteligencji polskiej w PRL* [Adam Bromberg and "Encyclopedists": A Page from the History of the Polish Intelligentsia in the Polish People's Republic] (2010); *Pańska, szlachecka, faszystowska. Polska w sowieckiej propagandzie, kulturze i historiografii 1917–1945* [Lordly, Noble, Fascist: Poland in Soviet Propaganda, Culture, and Historiography 1917–1945] (2020).

[6] Z. Wójcik, *Refleksje wokół biografii Jana Kazimierza i Jana III Sobieskiego* [w:] *Stan i perspektywy rozwoju biografistyki polskiej. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego w dniach 23–25 września 1997*, red. L. Kuberski, Opole 1997, s. 69–70, cyt. za: M. Kolmasiak, *Niepokorny…*, s. 258.